



***SERWIS
INFORMACYJNY***

***FEDERACJI
ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH
PRACOWNIKÓW
KULTURY I SZTUKI***

Nr 7 (253)

FZZPKiS — Lipiec 2009 r.

SPIS TREŚCI:

1. Motto	1
2. Co Pan Minister miał związkowcom kultury do powiedzenia . .	2–15
3. Czego Pan Minister nie powiedział	16
4. Pytania i odpowiedzi — korespondencja z Ministrem po spotkaniu 29.06.2009 r.	17–18
5. Raz jeszcze o przeciętnym wynagrodzeniu w instytucjach kultury.	19
6. LABOR LEX: — Propozycje w sprawie nabywania praw członkowskich przez osoby wstępujące do organizacji związkowych zrzeszonych w Federacji	20–21
— Bez konsultacji można zwolnić związkowca?	22
— Odpowiedzi na pytania prawne Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki w Kutnie	23
7. Konferencja pt. „Fundusze unijne dla oświaty”.	24

Dokumenty:

- **Ważne! Przeczytać koniecznie!**
Aluzje i iluzje („Polityka”, 4 lipca 2009 r.)

Serwis przeznaczony do użytku związków członkowskich Federacji ZZPKiS
Strona internetowa <http://www.fzppkis.pl> e-mail: federacja@fzppkis.pl
Red. prowadzący: Jan Budkiewicz; współpraca Urszula Wieczorek
00–660 Warszawa, ul. Lwowska 13
Telefony: centr. 0–22 629 40 81, Przew. 0–22 629 85 80, fax 0–22 628 90 39,
dz. fin. 0–22 621–43–81, dz. org. 0–22 621 80 51,
porady związkowe i prawne 0–22 621–43–81 lub przez centralę 0–22 629–40–81
Konto bankowe: PKO Bank Polski SA XV Oddział Centrum
Nr 34 1020 1156 0000 7102 0060 1146
Nakład 200 egz. Oddano do druku 20.07..2009 r.
Wydawca: FZZPKiS; Druk: Wydawnictwo STARDRUK

***„Z kulturą jest jak z wielkim
piecem hutniczym, trzeba
uważać, żeby go nie wygasić,
bo drugi raz już się go nie
rozpali”.***

(Grzegorz Jarzyna)

Co Pan Minister miał związkowcom kultury do powiedzenia...

**Relacja ze spotkania z Ministrem Bogdanem Zdrojewskim
podczas obrad Prezydium Zgromadzenia Delegatów
w dniu 29.06.2009 r.**

Przewodniczący Jan Budkiewicz:

Witam Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego p. **Bogdana Zdrojewskiego**. Zgodnie z zapowiedzią odbywamy posiedzenie Prezydium Federacji, w którym również uczestniczą współpracujący z nami: Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — **Elżbieta Stefańczyk**, Prezes ZASP-u — **Krzysztof Kumor**, Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Związku Aktorów Scen Polskich — **Janusz Nowicki** i **Kazimierz Wysota**. Jest z nami także Wiceprzewodnicząca OPZZ — **Kol. Wiesława Taranowska**.

Proponuję — zgodnie z sugestiami, które wcześniej ustaliliśmy — żeby Pan Minister zabrał głos jako pierwszy, a później będziemy się do tego ustosunkowywać.

Minister Bogdan Zdrojewski:

Dziękuję za zaproszenie. Zależało mi na tym, aby jedno z naszych spotkań z Panem Przewodniczącym odbyć w formule szerszej, aby można było powiedzieć o rzeczach, które niekiedy umykają.

Chcę zacząć to od wymienienia rzeczy, nad którymi pracuję, zaczynając od pierwszych dni swojego urzędowania. Zatrzymam się nad sprawami wybranymi, które będą ilustracjami. Pozostałe kwestie zostawię otwarte, bo może niektóre będą Państwa szczególnie interesowały, a niektóre mniej.

Pierwsza rzecz najważniejsza — zagadnienia związane z edukacją kulturalną i edukacją artystyczną. Widzę na tym polu ogromne zaniedbania i spustoszenie poprzez odebranie szkołom publicznym obowiązku prowadzenia zajęć artystycznych, przede wszystkim z muzyki i plastyki jako przedmiotów obligatoryjnych, które prawie 12 lat temu, zostały ze szkół podstawowych wyrzucone. Szczególnie dużo czasu poświęcam temu tematowi dlatego, że to dotknęło wyż demograficzny. Roczniki '83, '84, '85, które trafiały do szkół podstawo-

wych, zostały pozbawione edukacji artystycznej, edukacji kulturalnej. Mój wyśitek związany z tym zagadnieniem skończył się dwoma porozumieniami podpisanymi z panią Minister Katarzyną Hall. Po pierwsze, aby przywrócić muzykę i plastykę do szkół podstawowych jak również poszerzyć zakres zadań z zakresu edukacji kulturalnej w szkołach ponadpodstawowych, gimnazjach, liceach. Ale oprócz tego do edukacji artystycznej potrzebne są inne elementy składowe całego procesu. Aby taki program odbywał się w warunkach realnych, a nie tylko postulatywnych i aby wróciły do nauczania tych przedmiotów osoby stosownie wykształcone. Żeby muzyki nie uczył pan od WF-u, a plastyki pani od biologii. Jest z tym kłopot. Łatwo było uprawnionych fachowców wyrzucić, a trudno ich pozyskać. Zwłaszcza że pierwsze godziny nie będą tworzyły pensum. Dopiero objęcie całego programu zbuduje pensum. W związku z tym ważne jest, aby pierwszy krok wprowadzenia tych przedmiotów potraktować niezwykle poważnie. To jest punkt pierwszy.

Inwestycje. Chcę Państwu powiedzieć, że analizy, które wykonano na rzecz ministra kultury w tym zakresie, po zinventaryzowaniu wszystkich inwestycji udokumentowały dwie rzeczy. Po pierwsze, że w projektowanych inwestycjach kultury panuje chaos i przypadkowość. Po drugie, że są to inwestycje niezwykle kosztowne, w których źle lokują się proporcje środków wydawanych na utrzymanie tkanki materialnej i działalność merytoryczną. Polska ma najmniej korzystne proporcje jeśli chodzi o to, co się wydaje na mury, a to co się wydaje na działalność w tych murach. Proporcje są osiemdziesiąt parę procent do kilkunastu procent.

Do tego dochodzi jeszcze jedna ważna konstatacja. Inwestycje są niezwykle długo prowadzone, zbyt często przerywane, a ich efektywność bardzo ograniczona. Ten drugi element oznaczał dla mnie wstrzymanie inwestycji, które byłyby niezwykle kosztochłonne, zabierały środki z aktywności, nie miały gwarancji na utrzymanie instytucji, jak również mogły doprowadzić do tego, że ilość środków na działalność byłaby ograniczona. Mamy pięciomiliardowy budżet inwestycyjny na lata 2007–2013. Jak łatwo policzyć, gdyby inwestycje były realizowane w sposób nieodpowiedzialny, przyrost kosztów utrzymania tychże instytucji wynosiłby pomiędzy 400 a 600 milionów rocznie. A środków finansowych będących do dyspozycji marszałków województw i ministra jest od 240 do ok. 500 milionów zł. Czyli zabrakłoby pieniędzy na działalność. Chcę Państwu powiedzieć, że blisko 100 inwestycji w Polsce w latach 2006–2007 zostało przerwanych, pomimo tego że panowała koniunktura gospodarcza. Jakże inwestycje zostały przerwane? Wymienię przykłady spektakularne i niespektakularne. Przerwano prace w Arkadach Kubickiego w 2007 r., przerwano inwestycje

Chopinowskie — Żelazową Wolę — '97, Zamek Ostrowskich — '97, Tamkę — '97, Salę Muzyczną Sanok — '96. Jak interpretować przerwana inwestycję w Sukiennicach w Krakowie, w Arkadach Kubickiego w Warszawie, jak interpretować przerwanie wszystkich inwestycji Chopinowskich? Do tego doszły inwestycje projektowane, dla których nie było pokrycia finansowego. Według mojej oceny dominowało przekonanie, że można stosować zasadę typową w Polsce, wbije się łopatę, a potem jakoś to będzie. Z 50 inwestycji proponowanych w obszarze muzealnictwa, zostało się jedynie 7. Muzeum Historii Żydów, Muzeum Historii Polski, Muzeum Westerplatte, Muzeum Józefa Piłsudskiego, Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego, Muzeum Sztuki Nowoczesnej — Warszawa. W tym samym czasie musiałem organizować środki finansowe na dokończenie inwestycji, takich jak: Opera w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, czy Zachęta w Toruniu, po to, żeby inwestycje, które są tuż przed zakończeniem obciążone różnymi konfliktami, mogły zacząć pracować.

Trzeci punkt to ocena tych instytucji, które nie są spektakularne, a niezwykle ważne, których stan według mojej oceny uzasadniał zainteresowanie resortu, pomimo że większość z nich nie przynależy do odpowiedzialności Ministra Kultury tylko do samorządów terytorialnych. W najgorszej sytuacji znajdowały się biblioteki. Biblioteki, które przez lata nie były doinwestowane, niebędące przedmiotem zainteresowania adekwatnego do znaczenia tych instytucji zwłaszcza w najmniejszych miejscowościach. Niestosowanie ustawy o bibliotekach poprzez nietworzenie bibliotek powiatowych. Stan, który spowodował konieczność stworzenia programu „Biblioteka Plus” i pozyskania do tego programu ok. 200 mln złotych. 100 mln zł to środki z funduszu Billa Gatesa, pozostałe 100 mln zł są środkami z funduszy ministerialnych różnych, tak aby w ciągu trzech lat zbudować dla prawie 3 tys. bibliotek łączność telekomunikacyjną, szerokopasmową i doprowadzić do tego, aby infrastruktura techniczna została wyraźnie poprawiona. Program niezwykle trudny, bo jak powiedziałem, nie spektakularny, rozproszony, wymagający zaangażowania wszystkich szczebli samorządu terytorialnego. Ilość deklaracji uczestnictwa w tym programie, od jesieni ub. roku zaczynając, przekroczyła nasze oczekiwania.

Kolejna rzecz ważna to legislatura, o którą Państwo będą pytać, bo to jest obszar Państwa zainteresowań, zwłaszcza jeśli chodzi o wynagrodzenia ale nie tylko. Muszę stwierdzić, że w tej materii zaniedbania były i są daleko idące. W styczniu 2008 roku raport, który został mi przedstawiony, pokazywał brak 16 rozporządzeń, które powinny już funkcjonować, a których nie było nawet w projektach. Dawno weszły w życie ustawy o bibliotekach czy o muzeach, a nie było aktów wykonawczych. Te 16 rozporządzeń, które musiały się pojawić,

zostały wydane. Z tych szesnastu czternaście weszło w życie w pierwszej połowie zeszłego roku. Dwa ostatnie przeszły mitręgę skomplikowanej procedury konsultacyjnej.

Rozporządzenia płacowe w przypadku Ministra Kultury mają najdłuższą drogę negocjacyjną, bo muszą przejść przez Ministerstwo Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych oraz Centrum Legislacyjne Rządu. Inne resorty nie mają tego kłopotu, ale taka jest nasza baza ustawowa. Anachroniczne rozwiązania, które wymagają zmian dotyczą Kodeksu Pracy, ustawy o zamówieniach publicznych, spraw podatkowych i VAT-u, ale też sposobu opodatkowania instytucji kultury, który w niektórych pozycjach jest tak kosztowny, iż pobór podatku jest kosztowniejszy od wielkości samego podatku. Próbuje to Ministrowi Finansów przekazywać w różnej formie. Nazywa się to Pakietem Regulacyjnym, który zostanie przekazany kancelarii premiera już za trzy dni, tj. 3 lipca.

Dwie rzeczy, które w tej wyliczance są niezwykle ważne. Stan niektórych instytucji kultury wymaga daleko idących zmian. Najgorzej jest z muzealnictwem. W muzealnictwie mamy sytuację taką, że posiada ona jedną z najlepszych, wykształconych kadr. A jednocześnie muzea mają najgorsze wskaźniki, jeżeli chodzi o umiejętność sprzedania swojej pracy na zewnątrz i podzielenia się nią z publicznością. Zaledwie kilkadziesiąt instytucji muzealnych na 1200 wypełnia wskaźniki europejskie, jeżeli chodzi o efektywność wykonywanej pracy na rzecz edukacji, promocji, pokazywania wystaw. Wiąże się to z anachronicznym systemem wynagradzania pracowników. Także fatalnymi wskaźnikami, jeśli chodzi o przygotowanie wystaw. Żąda się od muzealników ogromnej ilości wystaw, co nie pozwala na realizowanie działań promocyjnych. Jak działania promocyjne zaczynają być efektywne, to wystawy już nie ma. Jest następna. Zainteresowanie wystawami pojawia się wyłącznie w dniu otwarcia, co powoduje wysokie koszty oprzyrządowania. Muzealników czeka sporo pracy, także pomocy z mojej strony, ale też prowadzenia działalności, która będzie pozwalała, że dziecko w muzeum to będzie radość, a nie źródło kłopotu.

Jeżeli chodzi o *Ustawę o organizowaniu działalności kulturalnej* to muszę przyznać, że zmiany charakteru funkcjonowania instytucji, które zapadały na początku lat '90, zamiast pomóc usztywniły instytucje, nie dając im szansy na rozwój adekwatny do rozwoju instytucji w innych sferach. Bez względu na to czy mówić o bankach, szkołach, uczelniach, czy o innych formach prowadzenia aktywności typu stowarzyszenia lub fundacje. Instytucje kultury w jakimś sensie zostały zakonserwowane. I nie o chodzi o Instytucje Narodowe, które powinny mieć gwarancje Państwa zawsze, ale o instytucje, które powinny mieć formę lżejszą, a są bardzo ciężkie.

Finanse i przepływ środków finansowych. Zmieniły się w ciągu ostatnich 18 lat proporcje odpowiedzialności za kulturę w Polsce. O ile w roku '90 Państwo wydawało na kulturę ok. 70% środków posiadanych, a 30% wszystkie pozostałe instytucje, to w tej chwili Państwo-Rząd jest w posiadaniu 25% środków finansowych, ok. 65% posiadają samorzady terytorialne, a kilka procent inne podmioty (telewizja czy instytucje kinematograficzne). Jeżeli chodzi o dystrybucję środków finansowych na określonych szczeblach administracji samorządowej nie ma prostych proporcji. Także jeśli chodzi o dynamikę zmiany kształtowania się budżetu. W chwili obecnej poważnym podmiotem sponsorującym kulturę, zwłaszcza w części inwestycyjnej stały się Urzędy Marszałkowskie, które przeciętnie dysponują 10% budżetów wydatków na kulturę. To jest bardzo poważny partner. Przypomnę, że w momencie rozpoczynania funkcjonowania tych urzędów posiadały one w swojej dyspozycji ok. 3,5–4% wydatków na kulturę. Te wydatki są potrojone. Samorzady szczebla najniższego, czyli gminy i duże miasta utrzymały zaangażowanie na poziomie 2,5–3% budżetów, natomiast struktura wydatków na kulturę w tych 3%, niestety się pogorszyła. Większość samorządów szczebla najniższego przechodzi z kultury wysokiej na rozrywkę. Finansuje tzw. imprezy. Chcą robić imprezę sylwestrową z Dodą, a nie z prawdziwego zdarzenia Orkiestrą Dziecięcą. Można powiedzieć, że samorzady przeszły — niestety — fazę reedukacyjną. Najgorzej jest w powiatach, które w tej chwili wydają na kulturę ok. 0,3%. Jest to 1/3 tego, co było jeszcze 5–6 lat temu. Można powiedzieć, że powiaty ze względu na swoją strukturę w większości nie są zainteresowane obszarem kultury.

Jeżeli chodzi o przepływ środków finansowych, rok 2009 — nawet po cięciach i pewnych redukcjach — przynosi kulturze wydatki na poziomie 0,5% w skali budżetu Państwa, co oznacza lekki wzrost do lat nieodległych i poryw wzrostu do lat najgorszych. Zławsza roku 2001 i 2002 gdy wydatki spadły na poziom 0,38–0,40%. Struktura wydatków poprawiła się, jeżeli chodzi o lokowanie przedsięwzięć o charakterze inwestycji w kulturę wysoką, natomiast pogorszyła, jeżeli chodzi o możliwości wspomaganie działalności instytucji, które są rozlokowane poza dużymi miastami. Jeszcze nie tak dawno środki lokowane na kulturę miały swoich dwóch wielkich liderów: Warszawę i Kraków. W tej chwili ci liderzy są lekko cofnięci. W strukturze dotacji artystycznej Polska się zrównała. Mamy inwestycje w Radomiu, Bielsko-Białej, Sanoku czy w Elblągu, to znaczy w miejscowościach średnich. Jeżeli chodzi o Warszawę i Kraków, inwestycji ze środków centralnych ubywało. Ale Kraków zaczyna wydawać nieco więcej z pieniędzy samorządowych.

Rozporządzenia placowe, które są dla Państwa niezwykle istotne. Z jednym rozporządzeniem poradziłem sobie w miarę szybko. Udało mi się doprowadzić do podniesienia najniższego wynagrodzenia. Z 750 zł, które funkcjonowało bezprawnie, do 1200 z groszami. Natomiast bardzo duże kłopoty mam z nowym Rozporządzeniem, które jest przedmiotem negocjacji z Centrum Legislacyjnym Rządu i Ministerstwem Pracy. Chodzi o to, aby najniższe wynagrodzenie było zgodne z przepisami na przyszły rok. Jestem blisko finału, jeżeli chodzi o negocjacje, ale są kolejne zastrzeżenia zgłaszane przez Centrum Legislacyjne Rządu i Ministerstwo Pracy. Chodzi przede wszystkim o „drobiazg”, który jest bardzo istotny. Chciałbym, aby kategorie zaseregowania mogły być podwyższone o środki, które zniknęły ileś lat temu, a nazywały się „trzynastką”. Aby można było skonsumentować w rozporządzeniach zobowiązanie, które zostało zabrane. W niektórych obszarach zatrudnienia np. nauczycieli zostało ono skompensowane podniesieniem płacy zasadniczej. Sfera kultury tego nie miała. Próbuje to zrobić w nowym Rozporządzeniu. Być może jest to błąd taktyczny, być może nie. Jeżeliby się to udało w formie obligatoryjnej, to byłoby fenomenalnie. Jak się nie uda teraz, będę próbował to samo zrobić w wersji, nie przy okazji, tylko *lex specialis*. Mam nadzieję, że w ciągu 2–3 tygodni znajdę pozytywny finał. Nie chciałbym, aby z racji kryzysu, na sferę kultury przerzucać rzeczy, które są z obszaru odpowiedzialności odległej w czasie bo 5–7-letniej.

Prezentacje państwa polskiego i instytucji kultury poza granicami kraju. Kolejna rzecz, która wymagała rewolucyjnych zmian. Z tego powodu zabiegałem o zmienienie systemu konkursów tak, aby przedsięwzięcia produkowane poza granicami kraju miały rzeczywiście dobry wymiar. Są już sukcesy. Wymienię te, które dają nam efekt fenomenalny. Taki był rok polskiej kultury w Izraelu, świetnie przebiega rok polskiej kultury na Wyspach Brytyjskich. Zdobyliśmy w zeszłym roku Edynburg spektaklami teatralnymi. Młodzi ludzie przywieźli nam „Złote Lwy” z Wenecji. Podpisałem liczne umowy o koprodukcji i współpracy kulturalnej z najważniejszymi naszymi partnerami. Udało się poprawić stosunki z Rosjanami. Pierwszy raz od 1934 r. została nam udostępniona Galeria Puszkina, „Pierwszy wrześnień ’39 Polacy–Niemcy” i inne tego typu wystawy pokazywane są w Bundestagu i innych prestiżowych miejscach. To samo dotyczy Słowaków. Lada moment podpiszę umowę z Czechami.

Rok Chopinowski. Udało się wyciągnąć inwestycje przerwane. Wydaje mi się, że zdążę i z Żelazową Wolą, z Zamkiem Ostrowskich, z Tamką i z kilkoma innymi miejscami, które są istotne na mapie dziedzictwa materialnego Chopina. Wymagało to zmieniania planów inwestycyjnych, jak również pozyskania dodatkowych środków. Musiałem przywrócić inwestycje Chopina do środków

europiejskich, aby uratować środki na program Chopinowski, który będzie zaczynał się w tym roku i przebiegał w przyszłym. Wpisałem też Chopina do zadania, które jest najważniejsze jeśli chodzi o wizerunek zewnętrzny, aby kultura była absolutnym liderem absorpcji środków europejskich. Mam nadzieję, że pod koniec tego roku Ministerstwo Kultury będzie na pierwszym miejscu jeśli chodzi o wykonanie zadań ze środków europejskich. Są bowiem pierwsze projekty w Europie powyżej 50 mln euro. Chodzi o Operę Podlaską i Narodowe Forum Muzyki w Zaosiu. Chcę Państwu powiedzieć, że na różnicach kursowych i dzięki innym zabiegom, udało mi się pozyskać dodatkowo 190 mln zł. Te pieniądze poszły na projekty edukacyjne. Na 16 szkół wyższych w 11 będą inwestycje, a na 34 szkoły średnie, 29 pozyska środki europejskie. Inwestycje są prowadzone w różnych miejscach, takich jak: Częstochowa, Radom, Bielsko-Biała, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Łódź. Będziemy pierwszym podmiotem aspirującym do Unii Europejskiej o dodatkową lokatę na początku przyszłego roku.

Tyle w dużym skrócie. Tak, aby Państwo mieli pewnego rodzaju mapę zagadnień, którymi się zajmujemy, a teraz jestem do Państwa dyspozycji.

Jan Budkiewicz:

Dziękuję Panie Ministrze. Przed rundą pytań, jedna informacja ważna dla Pana. W Federacji jest sześć środowisk zawodowych zrzeszonych w samorządnych związkach. Są to: biblioteki, muzea, domy kultury, szkolnictwo artystyczne, kinematografia i instytucje artystyczne, czyli teatry, filharmonie, opery. Przedstawiciele tych środowisk są też dzisiaj na sali. Oddamy im teraz głos. Nasze wypowiedzi będą dotyczyć nie tego co jest piękne i chwalebne, ale co w trawie piszczy. A piszczy czasami bardzo marnie i tonacja może być dosyć minorowa. Dzień po dniu sygnalizują nam koleżanki i koledzy z różnych miejscowości gminnych, powiatowych i wojewódzkich jak niesłuchanie są skromne płace. Sygnalizują też nieposzanowanie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Przede wszystkim zapisu, który dotyczy zapewnienia środków na utrzymanie instytucji. Wystąpiłem do GUS-u o informacje, jakie płace w 2008 roku były w poszczególnych środowiskach kultury. Żałosna jest tabela GUS, którą otrzymałem. Zanedbania, o których Pan Minister mówił, powstały z winy decydentów. Zmiany są pilne i konieczne. Czekamy na nie coraz mniej cierpliwie.

Jerzy Doliński:

W ramach takich jak dzisiaj spotkań, nie tyle interwencyjnych, ile raczej opowiadających co się dzieje, chcę zgłosić przykład stosowania ustawy o orga-

nizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Przykład z Aleksandrowa Kujawskiego. Działa tam Miejskie Centrum Kultury. Na rok bieżący otrzymało ono od swojego samorządu dotację, która nie wystarcza nawet na płace, nie mówiąc już o działalności merytorycznej. Kiedy szef tej placówki zapytał: co ma zrobić z tymi pieniędzmi, odpowiedziano, że ma realizować zadania adekwatnie do otrzymanych środków. To Centrum ma w sobie muzeum, salę widowiskową i szereg innych składników, które trzeba utrzymać. Działalność Centrum jest szeroka, a decyzje samorządu porażające.

I jeszcze jedno. Pan Minister wspomniał o sprawach legislacyjnych i rzucił hasło: Kodeks Pracy. Jestem zainteresowany co Ministerstwo chciałoby w Kodeksie pracy zamieszać?

Bogdan Zdrojewski:

Jeżeli chodzi o złe przykłady o jakich usłyszeliśmy, muszę powiedzieć, że ostatnie 3 lata przyniosły pogorszenie. O ile w przeciętnym roku ilość takich sygnałów była ok. stukilkunastu, to teraz jest ich rocznie ok. trzystu. Oczywiście gmin jest bardzo dużo, blisko trzydzieści tysięcy i trudno uogólniać, ale można powiedzieć, że liczba samorządowców, którzy nie doceniają znaczenia kultury w swoich miejscowościach potrojiła się.

Miałem w zeszłym roku cykl spotkań z samorządowcami. Były niezwykle trudne. Łącznie z lekkimi groźbami. Tak to określe. Jak podwyższam wynagrodzenia w aktach prawnych to samorządowcy grożą, że zamkną instytucje. Poruszam się na granicy. Muszę poprawiać sytuację materialną pracowników, ale nie doprowadzić do pretekstu, przy którym samorządowcy powiedzą: Ministrze, niech Pan zobaczy co Pan zrobił. Zlikwidował Pan określoną ilość instytucji poprzez podwyższenie wynagrodzeń. Ja natomiast nie mogę pozwolić na to, aby w sferze kultury obowiązywały płace, które są niezgodne z prawem, które są niezgodne także z wykształceniem czy pewnymi standardami. W tej chwili przygotowuję raport o wynagrodzeniach w instytucjach kultury w poszczególnych grupach. Będę miał też porównanie jeżeli chodzi o państwa Europy Zachodniej, także z Czechami, żeby porównać to, co jest związane z dorobkiem sąsiadów będących w podobnej sytuacji historycznej. Zróznicowanie płac jeżeli chodzi o sferę kultury jest dramatycznie wysokie. Mamy bardzo nisko opłacanych bibliotekarzy i muzealników, natomiast świetnie mają archeolodzy, którzy zarabiają generalnie rzecz biorąc najlepiej ze wszystkich państw, które funkcjonują w strukturze europejskiej. Nieźle jest z historykami sztuki pracującymi na wolnym rynku, nieźle jest z konserwatorami, którzy przeszli bardzo

trudne czasy. Porównuję też muzyków i widzę, że relacje, które muszą budować, mają strukturę dodatnią.

W Kodeksie Pracy mamy kilka rzeczy, które niestety są trudne do akceptacji i utrudniają życie. Pierwsza, to sposób rozliczania czasu pracy. Wymóg wolnego w sobotę i w niedzielę, w święta i w innych dniach wolnych od pracy powoduje, że posługujemy się w tej chwili różnymi zastępczymi substytutami. A jednocześnie instytucje muzealne — to kolejny absurd — są zamykane wtedy, gdy jest szansa, aby do nich przyszła największa grupa ludzi. Dyrektorzy placówek artystycznych postulują, aby mogli więcej kontraktować, żeby była możliwość pracowniczych kontraktów długich, nawet piętnastoletnich. Żeby była większa elastyczność i możliwość zatrudniania na długie okresy aktorów, czy pracowników, z którymi współpracują. Nie planuję rewolucji w Kodeksie Pracy. Chcę doprowadzić do tego, aby uwolnić instytucje artystyczne od ograniczeń. To samo w Ustawie o zamówieniach publicznych, żeby nie trzeba było zamawiać podkładów muzycznych w drodze postępowania przetargowego. Jeżeli chodzi o inwestycje, które wymagają postępowania przetargowego — zgodnie z Ustawą o zamówieniach publicznych — muszą wynegocjować podwyższenie progu minimalnego.

Jerzy Doliński:

My śpiewacy mamy 8 godzin w ciągu dnia śpiewać, 40 godzin w tygodniu itd. Tak jest w Kodeksie zapisane. Potem przychodzi mecenas i mówi: „Państwo pracujecie połowę tego, co powinniście”.

Krzysztof Kumor:

Panie Ministrze powiem to, o czym pewnie wszyscy w tej chwili myślą. Zaczęła się w prasie dyskusja nad propozycjami p. **Hausnera**. Jego „rewolucja kulturalna” budzi duże zaniepokojenie w środowisku z powodów następujących: Mówi się, że większość kosztów pochłania utrzymanie budynków. To prawda, ale czy chce się doprowadzić do dewastacji budynków? P. **Hausner** uważa, że króluje etatyzm, przerost zatrudnienia, dobieranie kadry na zasadzie nieodpowiedniej selekcji. Gdyby p. **Hausner** zadał sobie trud przejrzenia raportów z kilku lat o stanie polskich teatrów, wiedziałby, że zespoły zmniejszyły się średnio o 50%. Są już na granicy propozycji artystycznej. Starzy aktorzy mówili, że zespół idealny to taki, który może wystawić „Wesele”, czyli trzydziści parę osób. W tej chwili teatry pozawarszawskie mają po kilkanaście osób. Pracowaliśmy nad nowelizacją części Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która dotyczy takich spraw jak mają być angażowani

pracownicy artystyczni. Doszliśmy do wniosku, że najlepszą metodą są umowy sezonowe lub wielosezonowe. I co teraz? Mamy wszystko wyrzucić do kosza? Ponieważ co innego mówi p. **Hausner!**

Rady powiernicze. Mam ambiwalentne uczucia. W dużych instytucjach to może mieć sens, natomiast w teatrze w Tarnowie rada powiernicza nie ma sensu. Z kogo by się składała? Skąd wziąć niezależnych ekspertów? Chyba z dojazdu. A to by podwajało koszty, ponieważ w projekcie koszty rady powierniczej ponosi instytucja.

Powiedzenie, że teatry uniwersyteckie lub uniwersytecka filharmonia mogą istnieć — to czysta utopia. Uniwersytety się skarżą, że nie mają pieniędzy, a mają utrzymywać instytucje artystyczne, które będą kosztowały kilka milionów złotych. Pomysł jest żywcem wzięty z Ameryki, gdzie istnieją tego typu teatry, ale tam jest bardzo duży sponsoring. W Polsce sobie tego nie wyobrażam.

Również nie wyobrażam sobie, że mogą przejąć instytucję artystyczną pracownicy. Co by się z tym wszystkim dalej działo? Jest też propozycja, żeby istniał tylko budynek. Ale ten budynek musi mieć jakąś niewielką administrację, zespół techniczny, który jeśli przyjedzie teatr gościnnie, mógłby wszystko przygotować.

Pewien obszar w ogóle nie będzie zależał od środków publicznych, jak kinematografia. Nie będę tu zastępował Pana Prezesa Stowarzyszenia Filmowców Polskich, ale bez pomocy telewizji, bez pomocy Instytutu Filmowego, który częściowo daje pieniądze to się nie obejdzie. Jedyne kinematografie, które są samowystarczalne to te, które mają odpowiednio dużo publiczności: amerykańska, indyjska i byłego Związku Radzieckiego. Jednoprocentowy odpis od podatku osób prawnych CIT na wybrane instytucje kultury. Czyli tak, jak w tej chwili jest z PIT-em. Wpływ z podatków z CIT-u wynosi mniej więcej 10–20% tego co daje PIT. W związku z tym kultura ma być finansowana 40 czy 80 milionami złotych? To jakieś nieporozumienie.

Reasumując — propozycje p. Hausera zmierzają do tego, żeby po prostu nie było instytucji kultury, a tylko sporadyczne zjawiska, jak festiwale muzyczne czy jednorazowe imprezy. Aby nie było nic, co by trwało.

Jan Budkiewicz:

Z satysfakcją wysłuchałem Prezesa Kumora i cieszę się, że został zaproszony na Kongres Kultury Polskiej. Przykro mi, że myśmy takiego zaproszenia nie dostali. Widocznie w opinii p. Ministra na to nie zasługujemy.

Małgorzata Grodzicka:

Reprezentuję biblioteki publiczne i muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o projekt **p. Hausnera** to mam nadzieję, że on padnie. Cokolwiek by weszło w ramach przewidywanych w projekcie, pogrąży tylko bibliotekarstwo i czytelników. Jeśli chodzi o zamówienia publiczne. Książki są nadal traktowane jak cegła. Czy jest w ogóle szansa na jakieś zmiany?

Jeśli chodzi o wynagrodzenia i Pana rozporządzenia. Bez rozporządzeń nie ma żadnych szans na podwyżki i ruchy płacowe w samorządowych bibliotekach. Natomiast jeśli chodzi o płace to powiem, że lewa strona tabel dopuszcza ogromne nadużycia. Często się zdarza, że starszy kustosz zarabia mniej niż młodszy bibliotekarz w bibliotece samorządowej w innym regionie. Są ogromne różnice płacowe, choć wykształcenie i przygotowanie do pracy jest podobne.

Muszę powiedzieć z satysfakcją, że dobrze robi ministerstwo dając bibliotekom pieniądze na książki. RzUCA światło na biblioteki w terenie. Widzę jak samorządy reagują na to, że biblioteka może coś dostać. Znam biblioteki, które nie zakupiły książek przez 10 lat i w tej chwili przez fakt, że dostały trochę pieniędzy od ministra, samorząd dostrzegł bibliotekę i zaczął dawać pieniądze na książki.

Bogdan Zdrojewski:

Spróbuję na to wszystko odpowiedzieć, choć Pan Kumor tak dużo poruszył spraw, że może zabraknąć czasu.

Pierwsza rzecz **Hausner**. Trzeba pamiętać, że jest ogromna różnica pomiędzy wywiadem **Hausnera** i tekstem przez niego przygotowanym. Nie ma w ogóle projektu, aby instytucje objęte mecenatem państwa przekazywać jakimkolwiek organizacjom. Pozostają w mecenacie Państwa, nadal. Jeżeli chodzi o instytucje samorządowe, to pomysły **Hausnera** mogą mieć różne inne formy. Do czego **Hausner** pije? Pije do tego, aby nowe struktury można było tworzyć wtedy, kiedy jednostka jest likwidowana. Żeby mogła być przekształcana, żeby mogła trwać i nie zniknąć z mapy. To swoisty program ratunkowy.

Najważniejszym zadaniem **Hausnera**, jakie otrzymał — to zaproponować dodatkowe środki na kulturę. Projektów jest sześć. Wymieniony został tylko jeden, nie najszcześniejszy — CIT. Patrząc na obecną sytuację finansową, szanse na uzyskanie jednego procenta z CIT-u są ułamkowe. Ale proszę zwrócić uwagę na inne pomysły, które będą się znajdowały w pakiecie proponowanych zmian. Np. prawo wpłacenia jednego procenta PIT-u.

Kolejna rzecz. Automaty, słynny jednoręki bandyta. 100 mln zł na kulturę z tego projektu. Jeden procent tzw. klimatycznego na zabytki — 220 mln zł,

etc., etc. Program, który proponuję na Kongres ma trzy zadania do wypełnienia. Po pierwsze, zdobyć dla kultury dodatkowe środki finansowe. Druga rzecz. Formy organizacyjne i instytucjonalne poszerzyć, a nie zawęzić. Sprawa trzecia. Nie jestem przywiązany do rad powierniczych. Uważam, że projekt rad powierniczych ma więcej wad niż zalet. W związku z tym jeżeli będzie stosowany, to jako wyjątek, a nie reguła. Nie może dotyczyć instytucji małych.

Inna sprawa, która jest związana z pakietem hausnerowskim. To nie do końca jest pakiet hausnerowski. Zespół **prof. Hausnera** opracował bardzo wąski wycinek mający charakter ekonomiczny. Natomiast to z czym idziemy na Kongres to kilkanaście raportów liczących ponad 1000 stron. W niektórych wypadkach są to opasłe tomiska. Sama analiza inwestycyjna liczy 360 stron z kawałkiem. A więc można powiedzieć, że jest to jeden z fragmentów myślenia o tym jak doprowadzić do tego, żeby w kulturze działało się lepiej.

W dniu dzisiejszym wystosowałem pismo do nowych eurodeputowanych, aby utrzymać zerową stawkę VAT na książki i czasopisma. Wywalczyłem to na 3 lata, ale boję się, że czas upłynie, a parlamentarzyści nie zwrócą uwagi, że się czas kończy. Walczę o zerową stawkę VAT dla książek i chcę likwidacji opodatkowania dla tych instytucji, których koszty pozyskania określonego podatku, są wyższe od wartości tego podatku. Większości instytucji płacenie podatku VAT jest kompletnie bezsensowne, bo koszty operacyjne są wyższe od podatku.

Kontrakty. Jestem zwolennikiem, aby kontrakty były nawet w większych widełkach, od 3 do 7 lat. W niektórych przypadkach, takich jak Zamek Królewski w Warszawie czy Wawel, dla kadry kierowniczej klasy **prof. Rotermunda** czy **prof. Ostrowskiego** perspektywa budowania programu dla instytucji wymaga 3–4-letniego opracowywania zbiorów, katalogów, przejścia inwestycji etc., etc. A w przypadku środków europejskich to 3 lata pracy, aby wszystko przygotować i 3 lata pracy, żeby przeprowadzić. Więc sześcioletni okres jest standardowy.

Kolejna rzecz dotycząca Kongresu. Wyślę oczywiście zaproszenie do Pana Przewodniczącego Budkiewicza. Ale chcę powiedzieć, że zostaliśmy załani ogromną liczbą zgłoszeń. Mamy „zabukowane” dwa razy więcej zgłoszeń niż miejsc. Nie spodziewałem się, że jest aż taka potrzeba rozmawiania o kulturze. Będę negocjował z władzami Jagiellonki, aby poszerzyć możliwość udziału i zapraszać następne podmioty, w tym także Państwa. To jest ważne z punktu widzenia programu, który jest tam przygotowany. On będzie obejmował siedem dużych pakietów ubezpieczeniowych, zabezpieczeniowych, gwarancji, możliwości kredytowania, uporządkowania spraw majątkowych, nieruchomości, prawa własności. Mamy duży pakiet, który jest przygotowany z myślą o edukacji artystycznej, który prowadzi prof. Stuhr. Mamy pakiet przygotowywany

z myślą o prawie autorskim, ale przede wszystkim o prawie prasowym, który będzie prowadził Jacek Żakowski. Przygotowywane są propozycje przestrzegania praw autorskich. Myślę, że pakiety te będą niezwykle satysfakcjonujące. Martwię się tylko jedną rzeczą. Czy cały ten efekt pracy, wykonywany od roku, uda mi się wdrożyć. Bo to jest zadanie najtrudniejsze. Najtrudniejszy czas będzie po Kongresie. Jak efekt Kongresu przenosić w procesy legislacyjne, jak pozyskiwać środki, jak przekonywać ministra finansów etc., etc. Dlatego też, to jest informacja dla Państwa, niektóre zabiegi związane z tym co się na Kongresie pojawi, jest przedmiotem rozmów. Dzisiaj np. przeprowadziłem rozmowę z **Michałem Bonim** i z Panią **Suchocką-Regulską**. **Chcę Państwa uspokoić, kultura zostaje uznana za obszar chroniony**. Taka decyzja dzisiaj w rozmowie z Ministerstwem Finansów zapadła. Jesteśmy chronieni i bardzo się z tego cieszę, bo nie było to łatwo wywalczyć.

Sprawy związane z Kodeksem Pracy. One zostały wyjęte z programu hausnerowskiego i są u ministra Boniego. **Michał Boni** będzie prowadzić ten program w zakresie praw socjalnych, zawodowych, kontraktowych dot. Kodeksu pracy, z czego bardzo się cieszę, bo ma bardzo dużą siłę przekonywania i siłę rażenia w kancelarii Premiera.

Przechodzę do spraw bibliotek. Nie pozwolę, aby biblioteki przekształcać w instytucje inne niż publiczne. Biblioteki płaciły bardzo dużą cenę przez 10 lat z kawałkiem. Zniknęło blisko 30% placówek bibliotecznych w tym czasie. Generalnie rzecz biorąc z punktu widzenia kosztów utrzymania są to najtańsze placówki kulturalne w Europie. Mówiąc o bibliotekach i ich znaczeniu, nie tylko doprowadzę do ich ożywienia, o którym Pani mówiła, ale do tego, że samorządowcy sami zauważą, że można się nimi pochwalić. Ale mam też oczekiwania wobec środowiska bibliotekarzy. Aby bibliotekarze wychodzili z bibliotek na zewnątrz. I ja im w tym pomogę. Natomiast o jednej rzeczy muszę powiedzieć z ubolewaniem, chodzi o table. Nie znajduję dobrego rozwiązania w tej materii. Nie dostałem propozycji, pod którą by się sami bibliotekarze podpisali. Nie mam kłopotu z lewą stroną, mam kłopot z prawą. Jest ogromna rozpiętość w roszczeniu czy oczekiwaniach. Placówki najstarsze, w najmniejszych miejscowościach chcą, żeby tabelka była rozciągnięta i ja z tym mam kłopot. Próbuje znaleźć złoty środek, ale on nigdy nie będzie satysfakcjonujący. Boję się zrobić inną rzecz, kategoryzować biblioteki. Bo można byłoby skategoryzować biblioteki robiąc inne widełki dla jednych, inne dla drugich. Boję się tego, bo będziemy mieli do czynienia z deklasacją 80% placówek. Też się boję, żeby dolne widełki nie były szersze niż górne. To może oznaczać pogłębienie sytuacji

cji, że młodszy bibliotekarz może w wielu gminach dostać tyle, ile gdzie indziej najbardziej doświadczony czy utytułowany.

I ostatnia rzecz, o której powiem. Uruchomiłiśmy specjalną stronę Kongresową. Każdy dokument, który ma wartość w tym sensie, że jest determinacją do tego, aby wnieść elementy do dyskusji będzie rejestrowany jako oficjalny dokument Kongresowy. Na podstawie dokumentów, które do nas wpłyną przed Kongresem i po Kongresie będzie pracował specjalny zespół, który zaproponuje raport pokongresowy. Ten raport chciałbym, żeby był ilustracją myślenia środowiska o różnych sprawach, jak i również zbiorem pomysłów.

Chcę zagwarantować Państwu, że ja naprawdę wszystko czytam osobiście, wszystko to co do mnie dociera. Nawet jak nie odpisuję to ma to formę informacji, więc proszę pamiętać, że wszystko czytam.

Wiesława Taranowska:

Słowo w sprawie Rady Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Chciałabym Pana Ministra prosić, żeby była równość w traktowaniu Związków Zawodowych działających w tej sferze. Niedawno Pan Premier przyznał nam rację, co do konieczności zachowania parytetu personalnego w przypadku jednoosobowej reprezentacji związkowej oraz poszanowania zmienności reprezentacji związkowych.

Jan Budkiewicz:

Panie Ministrze, mam propozycję, aby w związku z Kongresem Kultury Polskiej po trzech miesiącach, o których Pan wspomniał, był Pan uprzejmy przyjść do nas ponownie i porozmawiać o tym co się stało i co Pan z tego wybiera. Na takim spędzie jak Kongres pomysły mogą być różne, a potem jak to się ściśnie, niewiele może zostać. Nam chodzi o to, co będzie w przyszłości. Dlatego chciałbym, żebyśmy się ponownie spotkali.

Bogdan Zdrojewski:

Panie Przewodniczący, mają Państwo moją obietnicę, że po Kongresie do Państwa przyjadę. Dziękuję bardzo za spotkanie.



Koleżanki, Koledzy!

Tyle zanotowaliśmy 29 czerwca, na spotkaniu z p. Ministrem Bogdanem Zdrojewskim. Dużo i mało. P. Minister nie powiedział niestety wiele o sprawach wymienionych w zaproszeniu na Prezydium.

Przede wszystkim na temat pomysłów nowelizacji ustawy „o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”, którą MKiDN przekazało do zaopiniowania stowarzyszeniom — niemającym do wydawania opinii uprawnień — a pominęło Federację i OPZZ.

Nie powiedział p. Minister nic nowego o Rozporządzeniach płacowych dla pracowników instytucji kultury, które obiecał ponad 10 miesięcy temu. Stwierdził jedynie, że ich brak to wina Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej oraz Centrum Legislacyjnego Rządu, które nie chcą się zgodzić na niektóre rozstrzygnięcia.

Nie znamy ich uwag, przypuszczamy jednak, że są one bardzo podobne do zastrzeżeń, które wyrażała Federacja. Propozycje legislatorów MKiDN łamały bowiem prawo (patrz Serwisy: 8, 9–10 i 11 z 2008 r. oraz 1, 2–3 z 2009 r., w których szczegółowo o tym pisaliśmy).

Mając sprawę na sercu, wkrótce po spotkaniu Przewodniczący Federacji wysłał do p. Ministra list, który można przeczytać w Serwisie.

List na który p. Minister odpowiedział... A jak? Oceńcie to państwo sami...

Redakcja



MINISTER KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Bogdan Zdrojewski

Warszawa, dnia 10 lipca 2009r.

DP.I.O-K.023/1216/09
DP/1169/09

Pan

Jan Budkiewicz
Przewodniczący Federacji ZZPKiS

Szanowny Panie Przewodniczący,

w odpowiedzi na pismo z dnia 1 lipca 2009 r., L.dz.FED/454/09, w sprawie podejmowanych działań legislacyjnych w resorcie oraz przekazywania dokumentów do konsultacji ze związkami zawodowymi, uprzejmie informuję, że:

- 1) prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, polegającej przede wszystkim na wprowadzeniu do instytucji kultury rad powierniczych, miały charakter uzgodnień wewnątrz urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego. W związku z powyższym ww. projekt nie był przekazywany do uzgodnień środowiskowych, ani do związków zawodowych.
- 2) projekty rozporządzeń Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmieniające rozporządzenia w sprawie „wynagrodzeń pracowników zatrudnianych w instytucjach kultury”, były przekazywane do konsultacji ze związkami zawodowymi (w załączeniu przekazuję kopię pisma z dnia 8 grudnia 2008 r.).

Ponadto pragnę poinformować, że zgodnie z ustawą z dnia 5 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. Nr 169, poz.1414, z późn. zm.) kolejne wersje projektów zamieszczone są w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Z poważaniem


Z up. Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
SEKRETARZ STANU
Piotr Zuchowski



**FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
PRACOWNIKÓW KULTURY I SZTUKI**

ul. Łwowska 13 00-660 Warszawa

Konto: PKO Bank Polski SA XV Oddział Centrum
Nr 34 1020 1156 0000 7102 0060 1146

Warszawa 1.07.2009

INTERNET:

federacja@fzpkis.pl

http://www.fzpkis.pl

TELEFONY:

centrala 0-22 629 40 81

przewodniczący 0-22 629 85 80

radca prawny 0-22 629 40 81

dz. organizac. 0-22 621 80 51

dz. finans. 0-22 621 43 81

TELEFAX: 0-22 628 90 39

L.dz. FED/ 454/09

Sz. P.

Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Szanowny Panie Ministrze !

Przekazuję zdjęcia oraz podziękowanie za udział w posiedzeniu Prezydium Zgromadzenia Delegatów Federacji oraz przedstawienie zamierzeń resortu na przyszłość.

Ucieszyła nas zapowiedź kolejnych spotkań, na których nam zależy.

Wśród problemów dla których – z racji obowiązków P. Ministra – zabrakło czasu na ustosunkowanie się – przywołuje dwie sprawy:

- Nie otrzymaliśmy projektu nowelizacji ustawy „o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej” pomimo, że projekt taki przekazany został do Stowarzyszeń, które ustawowo nie mają uprawnień do opiniowania aktów prawnych tej rangi.

- Nie otrzymaliśmy również tekstów Rozporządzeń płacowych w wersji, złożonej przez MKiDN do Ministra Pracy Polityki Socjalnej.

Pragnę przypomnieć, że zobowiązanie, o ich niezwłocznym przekazaniu do wiadomości Federacji, zostało złożone przez dyr. Wojciecha Kwiatkowskiego podczas rozmowy P. Ministra z przewodniczącymi: OPZZ – Janem Guzemi i Federacji – Janem Budkiewiczem w dniu 20 maja br.

Oczekujemy na wymienione wyżej dokumenty.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY

Federacji ZPKiS

Jan Budkiewicz
Jan Budkiewicz

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto pracowników instytucji kultury wraz z wyszczególnieniem wynagrodzeń w podklasach PKD w 2008 r., wykonane na zlecenie Federacji FZZPKiS

	Wyszczególnienie	Przeciętne wynagrodzenie brutto w 2008 r.
	Ogółem poniższe podklasy PKD	2714,93
9231A	Działalność zespołów teatralnych, dramatycznych i lalkowych	3363,05
9231B	Działalność zespołów teatralnych muzycznych	3166,34
9231C	Działalność filharmonii, orkiestr, chórów	3111,17
9231E	Działalność galerii i salonów wysta- wienniczych	3096,20
9231F	Działalność domów i ośrodków kul- tury	2513,12
9251A	Działalność bibliotek publicznych	2512,24
9252A	Działalność muzeów	2840,43

Od redakcji:

Dla uzupełnienia wypowiedzi Ministra B. Zdrojewskiego, raz jeszcze publikujemy dane o zarobkach w instytucjach kultury.



PROPOZYCJE

w sprawie zasad i warunków nabywania praw członkowskich przez osoby wstępujące do organizacji związkowych zrzeszonych w Federacji

Zgodnie z zasadą autonomii związków członkowskich, wyrażonej w § 5 ust. 2 Statutu Federacji ZZPKiS, przesyłamy propozycje warunków nabywania praw członkowskich przez osoby wstępujące do organizacji związkowych zrzeszonych.

1. Przyjęcie do związku osoby nowo wstępującej może nastąpić w wyniku:
 - a) złożenia przez daną osobę deklaracji o przystąpieniu,
 - b) decyzji — uchwały Zarządu o przyjęciu danej osoby do Związku i wydaniu legitymacji członkowskiej.Powyższe dwa warunki powinny być wpisane do Statutu jako podstawowy wymóg w procedurze uzyskania członkostwa Związku.
2. W okresie (np. 3 miesięcy) od daty przyjęcia do związku osoba nowo wstępująca korzysta z następujących praw członkowskich:
 - a) ochrony indywidualnych praw i interesów w sprawach ze stosunku pracy,
 - b) związkowej pomocy w innych prawach obywatelskich,
 - c) czynnego prawa wyborczego do organów i przedstawicielstw związku,
 - d) czynnego prawa głosu w pozostałych sprawach rozstrzyganych przez związek.
3. Po upływie okresu określonego w pkt. 2 nowo wstępująca osoba może uzyskać — decyzją Zarządu Związku — uprawnienia do:
 - a) biernego prawa wyborczego do organów i przedstawicielstw związku,
 - b) finansowej pomocy związku na zasadach określonych w stosownych regulaminach ustanowionych przez uprawniony organ związku.

4. Wprowadzenie w życie i stosowanie proponowanych zasad nabywania pełnych praw członkowskich zależne jest od decyzji uprawnionego organu Związku (Zarządu Związku) podjętej w drodze stosownej uchwały. Najwłaściwszym sposobem ustanowienia proponowanych rozwiązań będzie wpisanie do statutu następującego przepisu:
„Zasady i warunki nabywania praw członkowskich określa Regulamin uchwalony przez Zarząd Związku”.

Proponowany zapis pozwala na:

- a) elastyczne konstruowanie zasad i warunków „regulaminowych” stosownie do zmieniających się okoliczności, bez konieczności wprowadzania zmian w statucie;
 - b) podejmowanie decyzji i uchwał w sprawie ew. zmian w przepisach „regulaminu” przez Zarząd Związku — bez potrzeby zwoływania Walnego Zebrania Członków.
5. Zakres wymienionych propozycji (terminy, rodzaje) może być w indywidualnych przypadkach zmieniony — w zależności od oceny przydatności danej osoby w realizacji celów i zadań związku.

Opracował A. Wasiljew



Bez konsultacji można zwolnić związkowca

Bez zgody zakładowej organizacji związkowej firma może zwolnić należącego do niej pracownika, jeśli rażąco naruszy obowiązki. Przysługuje mu wtedy tylko odszkodowanie za wadliwe wypowiedzenie umowy.

Pracownik będący członkiem komisji międzyzakładowej związku zawodowego pobił, poza siedzibą firmy, innego jej pracownika. O zdarzeniu poszkodowany poinformował dyrektora firmy. Ten rozwiązał ze sprawcą pobicia umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wskazał naruszenie w sposób rażąco zasad współżycia społecznego w firmie. Dokonał wypowiedzenia bez zgody zarządu zakładowych związków zawodowych.

Od wypowiedzenia umowy pracownik odwołał się do sądu i zażądał przywrócenia do pracy oraz zapłaty wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. W tym czasie za pobicie został też skazany prawomocnym wyrokiem. Sąd I instancji uznał, że prawomocne skazanie go w sprawie karnej potwierdza, że przyczyna wypowiedzenia była uzasadniona i rzeczywista. Dlatego nie można uznać za wiarygodne twierdzenie pracownika, że pracodawca — wypowiadając umowę o pracę — kierował się złą wolą, dążąc do jego eliminacji jako członka władz związkowych. W ocenie sądu żądanie pracownika przywrócenia go do pracy, mimo naruszenia przez dyrektora firmy art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, było nieuzasadnione. Wskazał jedynie, że dyrektor nie powiadomił związków o zwolnieniu i dlatego przyznał pracownikowi odszkodowanie w wysokości 3,8 tys. zł. Żądanie przywrócenia do pracy oddalił. Od tego wyroku pracownik odwołał się do sądu II instancji. Ten wskazał, że oko-

liczności w jakich doszło do wypowiedzenia umowy uzasadniają nieuwzględnienie żądania przywrócenia do pracy. Przemawia za tym naruszenie przez pracownika zasad współżycia społecznego wobec innych pracowników oraz zasadność stawianych mu zarzutów. Sąd podkreślił, że zdalenie stanowiące przesłankę prawomocnego skazania pracownika wyrokiem karnym zostało prawidłowo uznane jako rażące naruszenie zasad współżycia społecznego. Sąd II instancji oddalił więc apelację pracownika, który wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

SN podzielił rozstrzygnięcie sądów niższych instancji, że wypowiedzenie umowy nastąpiło z naruszeniem przepisów o związkach zawodowych, które zakazują pracodawcy bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej dokonania takiego wypowiedzenia pracownikowi podlegającemu szczególnej ochronie. Dlatego uzasadnione było zasądzenie odszkodowania z tytułu naruszenia przepisów o wypowiedzaniu umów. Natomiast w ocenie SN naruszenie zasad współżycia społecznego w firmie wyklucza możliwość jego przywrócenia do pracy.

Zdaniem SN prawo do ochrony członków związku, a w konsekwencji do przywrócenia do pracy ma na celu ochronę swobodnego wykonywania zadań związkowych przy braku zagrożenia zwolnieniem z pracy. Taka ochrona nie przysługuje w sytuacji, w której pracownik dopuścił się szczególnie rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych, a jego przywrócenie do pracy powodowałoby zgorzenie albo niewłaściwą ocenę takiego stanu rzeczy. SN oddalił skargę pracownika. Sygn. akt. I PK 2/08.

Artur Radwan
„Gazeta Prawna” (15.06.2009 r.)

18.05.2009

Związek Zawodowy
Pracowników Kultury i Sztuki
Przy Państwowej Szkole Muzycznej I i II st.
ul. Park Wiosny Ludów
99-300 Kutno

Odpowiadając na pytanie zamieszczone w mailu z dnia 11.V.09 w sprawie zasad uczestnictwa przedstawicieli związków zawodowych w procesie konkursowego powoływania dyrektora szkoły muzycznej, Federacja ZZPKIS uprzejmie informuje.

1. Zasady organizowania i ogłaszania konkursu kandydatów na dyrektora szkoły oraz powoływania komisji konkursowych określają przepisy:
 - a) Ustawy z dnia 7.IX.1991r. o systemie oświaty (Dz.U.№ 67/1996r. poz. 329 ze zm.).
 - b) Rozporządzenia Ministra Kultury z dnia 28.V.2004 w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora szkoły (artystycznej) i trybu pracy komisji konkursowej (Dz.U. № 128/2004 poz 1139)
2. Art. 36^a ust.5 pkt.3 ustawy wymienionej w poz. 1/a stanowi, że do komisji konkursowej, organ prowadzący szkołę powołuje m.in. po jednym przedstawicielu związków zawodowych, przy czym przedstawiciele ci nie mogą być pracownikami szkoły, której konkurs dotyczy.
3. Przepisy § § 2-11 rozporządzenia wymienionego w poz. 1/b określają organizację konkursu oraz szczegółowy zakres i tryb działania komisji konkursowej.
4. W związku z wyżej wymienionymi regulacjami prawnymi, do wskazania przedstawiciela związku zawodowego w komisji konkursowej (spoza pracowników szkoły, której konkurs dotyczy) uprawniona jest wyłącznie Federacja ZZPKIS.
5. Federacja ZZPKIS – po konsultacji – zgodnie ze swymi uprawnieniami, do udziału w komisji konkursowej wskazała swego reprezentanta w osobie p.Bogumiły Włodarczyk; 91-471 Łódź ul. Łągiewniki 122/31 – członkini Komisji Rewizyjnej Federacji.

PRZEWODNICZĄCY
Federacji ZZPKIS
Jan Budkiewicz
Jan Budkiewicz

Konferencja

pt. „Fundusze unijne dla oświaty”

9.06.2009 r. w Warszawie uczestniczyłam w Konferencji pt. „Fundusze unijne dla oświaty”, której celem była prezentacja i omówienie możliwości finansowania oświaty w obecnej sytuacji finansowej. Tematyka skoncentrowała się wokół czterech obszarów: przedszkola, kształcenie zawodowe, kształcenie i doskonalenie nauczycieli oraz kształcenie dorosłych — uczenie się przez całe życie.

Zadania w obszarze edukacji realizowane są przede wszystkim w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Program ten stanowi największy w historii Unii Europejskiej program współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem głównym Programu jest m.in. upowszechnienie edukacji społeczeństwa na każdym etapie kształcenia, przy równoczesnym zwiększeniu jakości usług edukacyjnych. Podczas Konferencji zostały zaprezentowane efekty projektów zrealizowanych dotychczas ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Danuta Świsłowska

Fundusze dla oświaty

Więcej informacji:

- portal Funduszy Europejskich:
www.funduszeuropejskie.gov.pl
- portal Europejskiego Funduszu Społecznego:
www.efs.gov.pl
- strony programu „Uczenie się przez całe życie”
www.IIp.org.pl, www.frse.org.pl
- poradnik: *Możliwości finansowania oświaty*, „Kształcenie zawodowe”

Władze Federacji ZZPKiS

- | | | |
|--------------------------------|----------------|---------------------------|
| 1. Jan Budkiewicz | przewodniczący | Kinematografia (Warszawa) |
| 2. Jerzy Doliński | wiceprzew. | Inst. Art. (Bydgoszcz) |
| 3. Małgorzata Grodzicka | wiceprzew. | Biblioteki (Kielce) |

Członkowie Prezydium Zgromadzenia Del. Zw.

- | | | |
|------------------------|--|---------------------------|
| 4. Barbara Biernat | | Szkol. Art. (Kraków) |
| 5. Władysław Dudaczyk | | Biblioteki (Bydgoszcz) |
| 6. Maciej Molenda | | Inst. Art. (Warszawa) |
| 7. Grzegorz Pieńkowski | | Kinematografia (Warszawa) |
| 8. Andrzej Salamoński | | Muzea (Kraków) |
| 9. Danuta Sobolewska | | Domy Kultury (Olsztyn) |

Członkowie Zgromadzenia Delegatów

- | | | |
|-----------------------------------|--|-----------------------------------|
| 10. Urszula Derendarz | | Biblioteki (Piotrków Trybunalski) |
| 11. Bogusława Grzybowska | | Inst. Art. (Słupsk) |
| 12. Roman Kaczmarek | | Biblioteki (Poznań) |
| 13. Krystyna Kucharska-Gałęzowska | | Biblioteki (Wałbrzych) |
| 14. Grzegorz Kurek | | Muzea (Kielce) |
| 15. Czesław Kurka | | Domy Kultury (Sieradz) |
| 16. Anna Miszczak | | Biblioteki (Chełm) |
| 15. Anna Niemczak | | Domy Kultury (Przemyśl) |
| 16. Leszek Józef Sibila | | Muzea (Kraków) |

Komisja Rewizyjna

- | | | |
|----------------------------|----------------|---------------------------|
| 1. Maciej Kędziński | przewodniczący | Inst. Art. (Sosnowiec) |
| 2. Sylwester Wieczorkowski | wiceprzew. | Biblioteki (Warszawa) |
| 3. Elżbieta Kruk | sekretarz | Kinematografia (Warszawa) |
| 3. Dorota Abramczyk | członkowie | Domy Kultury (Zgierz) |
| 4. Małgorzata Pawlik | | Muzea (Chęciny) |
| 5. Bogumiła Włodarczyk | | Szkol. Art. (Łódź) |

Krajowy Rejestr Sądowy Nr 0000122711

Uwaga!

Doradca do spraw związkowych — *Anatol Wasiljew*
dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 10.00–16.00
Telefony: 0-22 621-43-81 lub 629-40-81